GŁOS NARODU

ŚRODA

6. SIERPNIA 1919.

NR. 179. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce)	K 1·—
układ tabelaryczny	„ 1·50
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 3·—
Nekrologi	„ 3·—
Komunikaty (po kronice)	„ 5·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 40·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	„ 3·—

Kampania antypolska żydów amerykańskich.

O istnieniu tej kampanii wiedzieliśmy już oddawna. Z odgłosów, jakie nas dochodziły z za oceanu, wiedzieliśmy, że rozpętał się tam istny szał, by imię Polski jak najbardziej zohydzić, by w chwili, gdy Polska stawia własne zręby państwowe, przedstawić ją jako twór, który jest zaprzeczeniem idei cywilizowanego i praworządnego państwa. Dziś, gdy pisma amerykańskie po długiej przerwie znowu zawitały do kraju, możemy sobie odtworzyć pełny obraz tej agitacyi, uprawianej na łamach pism, w ciałach reprezentacyjnych, na wiecach i t. p. i stwierdzić cały ogrom kłamstw i oszczerstw, jakiemi żydzi społeczeństwo amerykańskie karmią.

Dla przykładu weźmy pod uwagę działalność np. takiego p. Nathana Straussa, „honorowego prezesa komitetu dla ochrony praw żydowskich w Polsce i innych wschodnich krajach Europy". Otóż pan ten w kilku poważnych organach amerykańskich ogłosił pod datą 21 maja b. r., że „pogromy rozszalały się od Lwowa do Wilna i od Warszawy do Pińska, a żydzi nigdy nie doświadczali (?) nieprzyjaciół tak bezlitosnych, tak brutalnych, więcej zdeterminowanych i potężniejszych". Na zebraniu zaś publicznem tego samego dnia zabawił się p. Nathan Strauss w proroka i oświadczył: „Przepowiadam, iż jak było poprzednio, tak będzie i w przyszłości, że narody, które sobie pozwalają na prześladowanie żydów, marny miewają koniec, a im prędzej to się stanie, tem więcej będziemy zadowoleni".

Inny znowu pan, niejaki E. D.Stone, członek legislatury, w bostońskim piśmie „Monitor" z dnia 10 czerwca b. r. wypisuje: „Nigdy w historyi żydów nie zdarzały się wypadki tak straszne, jak obecnie w Polsce, gdzie 4 miliony spokojnych i lojalnie, a nawet patryotycznie (!) usposobionych dla państwa obywateli, żyje w niebezpieczeństwie życia i mienia. Antysemityzm, panujący w Polsce jest najgorszego typu, wskutek czego tysiące żydów jest mordowanych dziennie (!), a majątki ich są zabierane przez władze polskie (!). Nienawiść tę ku żydom rozdmuchuje inteligencya polska, pogromami kierują urzędnicy, a na czele całego ruchu stoi Anton (!) Dmowski, przedstawiciel polskiej komisyi pokojowej. Prasa polska wszystkie te nieludzkie czyny głośno pochwala. A dodać należy, że już w latach ubiegłych podczas wojny, wskutek fałszywych denuncyacyi polskich, tysiące niewinnych żydów zostało rozstrzelanych. I dlaczegóż — pyta się p. Stone — Polska stała się miejscem rzezi synów Izraela? Za co tych biednych żydów mordują? Czy za to, że Polskę uczynili żydzi bogatą, silną i sławną, że wspierali literaturę, pracę i kulturę polską?"

Akcya ta antypolska zorganizowaną była na szeroką skalę, tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie, z wielkim nakładem pieniężnym. Żydom wtórowały pisma niemieckie i socyalistyczne, a hasłem całej tej roboty było: „Polska nie wartą jest niezawisłego bytu i powinna być trzymana na łańcuchu, jak wściekły pies". Przy pomocy prasy i hałaśliwych demonstracyi udało im się niejednokrotnie wprowadzić w błąd nawet ludzi dobrej woli, tak, że na mityngach żydowskich przemawiali nieraz dygnitarze amerykańscy, współczując z „uciskanym" narodem, a policya amerykańska strzegła żydowskich dzielnic w obawie, by w Chicago, czy Yorku Polacy nie spróbowali „pogromu". Buta żydowska dochodziła do tego, że w Chicago,w biały dzień, przy przystanku tramwajowym, żydzi napadli jednego z Polaków, obrzucili go wyzwiskami i obili za to jedynie, że był „Polack". Przyznać trzeba, że znachodziły się między emigrantami nieliczne wyjątki żydów uczciwych, protestujących przeciwko niecnej robocie, ale tych terroryzowano. I tak np. w Milwaukee Dr Józefa Amsla wyrzucono z synagogi za to, że podpisał rezolucyę, protestującą przeciwko agitacyi swoich współwyznawców, a braci Pinslów za to, iż wzięli udział w zebraniu polskiem, protestującem przeciwko nagonce żydowskiej, rabin nazwał grzesznikami i powiedział, że jeżeli nie oświadczą, iż w Polsce były pogromy, to będą wyrzuceni z synagogi i przeklęci.

Polacy starali się przeciwdziałać tej akcyi wedle sił swoich; umieszczali odpowiednie artykuły tak w prasie polskiej, jak i angielskiej, oraz urządzali wszędzie zebrania protestujące, na które zapraszano Amerykanów. W Kanadzie nawet zwrócili się do premiera z prośbą, by położył kres niecnej propagandzie żydowskiej, która burzy spokój publiczny.

Trudność w przeciwdziałaniu akcyi żydowskiej była ta, iż Polacy amerykańscy nie wiedzieli dobrze, co się w kraju dzieje, nie mieli pod ręką dowodów, mogących odrazu przygwoździć kłamstwa żydowskie, operowali więc tylko tymi argumentami, iż zarzuty żydów pogodzić się nie dadzą ani z tradycyą polską, ani z naturą polską. Walny atut dała Polakom do ręki dopiero dyskusya kongresowa. Otóż na posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych, prezes tej komisyi, zainterpelowany w sprawie „pogromów" oświadczył: „Nasze władze wojskowe donoszą nam, że w Kopenhadze istnieje gazeta, należąca do Niemców i ona to wysyła fałszywe wieści, aby wpoić w narody świata opinię, że Polska niezdolną jest do samodzielności. Sądziliśmy tedy, że najlepszem będzie w imię sprawiedliwości, gdy zaczekamy na wiadomości z pierwszej ręki od naszego przedstawiciela w Polsce". Relacye od posła Gibsona z Warszawy przyszły, a streszczały się one w tych słowach: „Gwałtowna agitacya za oceanem opartą jest na bezpodstawnych donosach i raportach". „Pewne ujemne uczucia względem żydów w Polsce istnieją, jednak powody ku temu są natury czysto ekonomicznej, nie zaś powodowane nietolerancyą religijną".

Prócz akcyi prasowej i wiecowej zorganizowali Polacy akcyę inną. Rzucili hasło: „swój do swego", odsunęli się od żydów, organizują własny handel. Z dumą donoszą pisma polsko-amerykańskie o wielkim ruchu współdzielczym w Chicago, w stanach Pennsylvania, New York, New Jersey i t. d. Wszędzie, gdzie tylko znajduje się większe jakieś środowisko polskie, powstają poważne organizacye spółkowe, zwłaszcza odzieżowe, mebli, obuwia i t. p. Polska fabryka ubrań męskich w Rochester rozwija się do tego stopnia, iż założyciele jej obiecują, że wkrótce pokryją znaczną część zapotrzebowania polskiego w Stanach Zjednoczonych. Z Cleveland piszą: „Ruch wśród Polonii naszej wielki. Powołujemy do życia Polską Izbę handlową. Organizujemy Bank Polski, tudzież powiększamy znacznie Polską Spółkę realnościową. Zakładamy również wielką kompanię budowlaną i wogóle zakasaliśmy rękawy do pracy na polu przemysłowem, aby na oszczerstwa żydowskie odpowiedzieć jak najwydatniejszą pracą ekonomiczną, która nas tylko może uniezależnić".

Złóżmy cześć naszym braciom z za oceanu i idźmy w ich ślady.

B.

Administracya w Polsce.

Przed półtora rokiem pojawiła się mała książeczka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dra Kazimierza Władysława Kumanieckiego, p. t. „Zarys urządzenia administracyi w Polsce". Przeszła ona wobec zajęcia opinii publicznej wypadkami wojennymi prawie niespostrzeżenie, choć autor, opierając się nietylko na swem teoretycznem wykształceniu, ale i na kilkunastoletniem doświadczeniu w służbie administracyi politycznej i samorządnej, dał w niej przemyślaną i zamkniętą w sobie całość. Obecnie w „Roku polskim" pojawił się artykuł tegosamego autora p. t. „Kilka uwag o urządzeniu administracyi w Polsce". W krótkiem, ale treściwem ujęciu prof. Dr K u m a n i e c k i wykazuje w pierwszej części artykułu braki i niedomagania obecnej organizacyi administracyi na ziemiach Polski, tłómacząc na wstępie historyczną ich genezę. W drugiej zaś części ujmuje te wytyczne zasady, według których — zdaniem autora — należałoby urządzić administracyę w naszej Rzeczypospolitej, jeżeliby miała ona odpowiedać nowożytnym zapatrywaniom o administracyi publicznej, uwzględnić faktyczne stosunki w naszem państwie, tudzież zapewnić ład i porządek dla dobra państwa i prawdziwych swobód obywatelskich. Odpowiednio do takiego ujęcia zagadnienia przez autora, przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy z ostatniego jego artykułu w dwu oddzielnych częściach: I „Obecne niedomagania" i II „Wytyczne reformy". (Przyp. Red.).

I. Obecne niedomagania.

Na obecnym ustroju administracyi w Polsce ciążą dwa fakta, odziedziczone historycznie: Jeden z nich, genetycznie dawniejszy — to sposób budowania władz polskich w okresie okupacyi niemieckiej i austryacko-węgierskiej na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego; drugim zaś — to rozmaitość ustrojów administracyjnych na obszarach różnych zaborów, które weszły w skład Rzeczypospolitej polskiej. Rozpoczniemy więc od rozpatrywania wpływu, jaki wywarły oba te fakta na obecny stan rzeczy, by na tej podstawie rozważyć następnie zasadnicze linie wytyczne, po których winna zdążać reforma w kierunku zbudowania jednolitego ustroju administracyi w Polsce.

Budowa władz polskich w okresie okupacyi ziem byłego zaboru rosyjskiego postępowała nie tylko wolno, ale i cząstkowo. Oto fakt bardzo doniosły, wymagający szczególnego podkreślenia. Że rozwój był wolny, to wpływało na to wiele przyczyn, przedewszystkiem zaś ta okoliczność, że państwom centralnym nie zależało zbytnio na jego przyśpieszaniu, a powtóre, że ciągłe między niemi panujące różnice, ilekroć wypadało uczynić jakiś krok pozytywny naprzód, przewlekały ostateczną decyzyę. Stąd to owo niejasne zrazu po proklamacyi z 5 listopada 1916 r. stanowisko w sprawie budowy rządu polskiego, a potem ustępowanie wolne i zawsze tylko we formie mniej lub więcej wyraźnych półśrodków pod naciskiem istotnych stosunków, silniejszych często od wypracowanych z góry planów i zamiarów. Etapami tej linii są po wspomnianej proklamacyi: Rozporządzenie jenerał-gubernatora warszawskiego, Beselera, o Sejmie i Radzie Stanu, rozporządzenie, najwidoczniej zrobione na prędce, bo zawierające konkretne postanowienia tylko dla okupacyi niemieckiej, a co do reszty kraju odsyłające do przyszłego, bliżej nieokreślonego, porozumienia z austryacko-węgierskim jenerał-gubernatorem w Lublinie; rozporządzenie, które zresztą nigdy w życie nie weszło. Powołanie Tymczasowej Rady Stanu oznacza dalsze posunięcie się w ustępstwach, tym razem już poza papierowe ogólniki, choćby ujęte w paragrafy czy artykuły. Wreszcie stworzenie Rady Regencyjnej i gabinetu polskiego zamyka tę linię rozwojową. Ten też ostatni fakt stał się dopiero naprawdę punktem wyjścia dla budowy władz administracyjnych i ciąży — jak zobaczymy — na niej do dziś dnia.

Dnia 3 stycznia 1918 r. wydaje Rada Regencyjna dekret „o tymczasowej organizacyi władz Naczelnych w Królestwie Polskiem". Określa on organizacyę i zakres działania Rady ministrów, Prezydenta ministrów i ośmiu ministrów (spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, oświaty i wyznań, rolnictwa i dóbr koronnych, przemysłu i handlu, opieki społecznej i ochrony pracy, tudzież aprowizacyi). Od tej chwili dalsza rozbudowa ogranicza się — poza sądami i szkolnictwem — niemal wyłącznie do władz centralnych (np. stworzenie ministerstwa zdrowia publicznego, przekształcenie departamentu spraw politycznych na ministerstwo spraw wewnętrznych lub Komisyi wojskowej na ministerstwo spraw wojskowych). Było to koniecznem następstwem tej okoliczności, że władze okupacyjne dzierżyły w swych rękach całą administracyę u dołu, a i u góry patent obu cesarzy z 12 września 1917 r. o stworzeniu Rady Regencyjnej zostawiał szerokie pole władzy dyskrecyonalnej obu jenerał-gubernatorów. Zatem pierwsze dnie listopada 1918 roku zastały na terytoryum dawnego Królestwa Kongresowego taki stan rzeczy: U góry Radę Regencyjną, jako władzę zwierzchnią i gabinet ministeryalny, rozbudowany już tymczasem poza ramy dekretu z 3 stycznia, u dołu zaś stan całkiem szczególny, mianowicie w byłem jenerał-gubernatorstwie urzędy powiatowe w miejsce austryackich „Kreiskommanden", prowadzone z początku przez starostów, Polaków z Galicyi, którzy za okupacyi byli przy tych komendach przydzielani w charakterze „komisarzy cywilnych", a później w pewnej części powiatów przez Komisarzy ludowych, zamianowanych przez t. zw. rząd republiki lubelskiej, na obszarze zaś okupacyi niemieckiej objęli administracyę powiatową zamianowani komisarze, którzy w przeważnej części nie mieli dotąd sposobności pracować w administracyi państwowej.

Jakiż był wynik podobnego stanu rzeczy? Rozwój poszedł po linii najmniejszego oporu i po drodze, najlepiej stosunkowo ubitej, t. zn. w kierunku dalszej rozbudowy władz centralnych. Skutek jest ten, że mamy obecnie szesnastu ministrów, a obok nich jeszcze Główny Urząd Likwidacyjny „na prawach osobnego ministerstwa" z prezesem o charakterze ministra na czele i Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, podległą bezpośrednio Naczelnikowi Państwa i zajmującą szczególne stanowisko w ustroju władz centralnych. Obok tego zaś istnieje całe mnóstwo specyalnych władz, urzędów, instytucyi i organów doradczych, już to ze stanowiskiem tak bardzo samoistnem, jak Prokuratorya Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, już też mniej lub więcej podległych poszczególnym ministerstwom. Z braku pośrednich instancyi wytwarzać się poczęły tendencye centralistyczne, nie burzące chwilowo głębszych, krytycznych refleksyi z tego powodu, bo chodziło na razie o obszar, stosunkowo niewielki, bo o samą tylko dawną Kongresówkę i obszar mający jedno i tosamo ustawodawstwo. Naodwrót jednak właśnie skutkiem braku tych pośrednich instancyi, jak i z powodu mnożenia ministerstw, idących z sobą w piękne zresztą zawody o jak najszerszą kompetencyę, wystąpiło inne zjawisko: Dążność do równie rozdrobnionej podbudowy, do stworzenia dla każdego ministerstwa osobnego fundamentu u dołu, a to we formie rozbicia administracyi powiatowej na szereg równorzędnych sobie władz administracyjnych pierwszej instancyi. A więc widzimy z jednej strony dążność do scentralizowania wszystkich agend administracyjnych w drugiej i ostatniej instancyi w ministerstwach, z drugiej zaś kopiowanie wielorodności władz centralnych u dołu, czyli decentralizacya merytoryczna w obrębie administracyi powiatowej.

Skutki? Liczny aparat urzędniczy we władzach centralnych, załatwianie spraw wolne, ba, coraz wolniejsze w miarę przybywania spraw z innych zaborów, no i coraz trudniejsze skutkiem innego ustawodawstwa, odmiennych często stosunków gospodarczych i t. p., a przy tem oczywista kosztowne administrowanie. U dołu zaś komisarz powiatowy, zwany zresztą w rozporządzeniach i okólnikach rozmaicie, także ludowym, rządowym, lub rządowym komisarzem powiatowym, stoi wprawdzie na czele administracyi powiatowej, lecz obok niego urzędują, jako samoistne organa rządowe, lekarz powiatowy, weterynarz powiatowy, inżynier powiatowy i t. d.

Życie jednak znowu okazuje się silniejszem. Administrowanie, tak bezpośrednio dotykające ludności i jej potrzeb, jak to ma miejsce w pierwszej instancyi, nie da się pogodzić z różnorodnością i rozbieżnością swoich dźwigarów. To też już się okazała potrzeba jakiegoś uzgodnienia i nadania jednolitości biegowi spraw, gdyż „Tymczasowe Przepisy o organizacyi Urzędów powiatowych", ogłoszone okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych z 3 lutego 1919 roku w numerze 15 Dziennika Urzędowego Min. spraw wewn. przewidują utrzymanie kontaktu między komisarzem powiatowym, a owymi urzednikami, podległymi innym ministerstwom, we formie konferencyi, komunikowania przez tych ostatnich komisarzowi powiatowemu projektowanych zarządzeń ogólnej natury najpóźniej na 48 godzin przed ich opublikowaniem celem kontrasygnowania i t. p. Wspomniane „Tymczasowe Przepisy" idą już nawet o tyle dalej, że dają komisarzowi powiatowemu prawo udzielania urlopów do 14 dni w jednem półroczu także urzędnikom innych ministerstw, przydzielonym do władzy powiatowej. Oczywista są to wszystko następstwa, wywołane siłą pulsującego życia, którego wciąż się zmieniające przejawy często nie mogą czekać na załatwienie czy wyrównanie sporów kompetencyjnych i dążą do przechylenia ostatecznie szali na rzecz tego organu administracyjnego, który — jak w tym wypadku komisarz powiatowy — jest lepiej obznajomiony z miejscowymi stosunkami, niż najgenialniejszy nawet minister czy jego referent, wydający ze stolicy instrukcye swemu organowi I. instancyi w odległym powiecie i to tylko z punktu widzenia choćby nawet bardzo doniosłej, lecz tylko jednej gałęzi administracyi publicznej, kiedy ta ostatnia wymaga zawsze ogarnięcia całego splotu miarodajnych dla danego wypadku stosunków, jeżeli ma być celową z punktu widzenia i potrzeb interesowanych jednostek i interesu kraju.

O tem, że to równoległe urzędowanie obok siebie kilku specyalnych władz administracyjnych po powiatach dawnej Kongresówki nie bardzo odpowiada celowi, zdaje się świadczyć inny jeszcze okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych tej samej daty (3 lutego 1919), L. 133 Dz. Urzęd. Min. spraw wewn., który jak gdyby się stara wtłoczyć komisarzom powiatowym w mózg i serce, że „komisarze powiatowi w Polsce są i pozostaną gospodarzami powierzonych im powiatów i o tej swej roli pamiętać powinni, gdyż wynikają z niej ich obowiązki i stanowisko w powiecie" i że „z tego samego tytułu charakteru gospodarza powiatu powinien wypływać stosunek komisarzy ludowych do innych przedstawicieli władz w powiecie". Nasuwa się uzasadnione podejrzenie, że skutkiem mnożenia po powiatach innych równoległych organów administracyjnych obok komisarzy powiatowych, ci ostatni coraz mniej są owymi „gospodarzami powierzonych sobie powiatów".

Tymczasem na ziemiach innych zaborów po pewnych zmianach, wprowadzonych zwłaszcza w pierwszej chwili, utrzymał się naogół dotychczasowy ustrój administracyjny. Pierwsze próby ujednostajnienia, które się zaczęły tutaj pojawiać, były kopiowane z owych raczej tylko z konieczności zaimprowizowanych, niż należycie przemyślanych, dążności do stwarzania szeregu równoległych organów administracyjnych w powiecie wzorem urządzeń na ziemiach dawnej Kongresówki. W szczególności dotyczy to byłej Galicyi, zwłaszcza odnośnie do administracyi sanitarnej, technicznej i t. p.

Galicya wschodnia w niebezpieczeństwie.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać w sferach politycznych, rząd zajęty jest obecnie opracowywaniem **autonomii dla Galicyi wschodniej**. Podobno **przeważa zamiar opracowania autonomii nie narodowej, lecz terytoryalnej.** W kołach politycznych narodowych uważają **ten projekt za niekorzystny dla interesów polskich**, gdyż wskutek nadania Galicyi wschodniej autonomii terytoryalnej **Ukraińcy będą uprzywilejowani na szkodę ludności polskiej**, podobnie, jak przez politykę austryacką byli oni uprzywilejowani ze szkodą Polaków.

Sprawa Galicyi wschodn. w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Sekcya prasowa delegacyi polskiej donosi: Delegacya ludności Galicyi wschodniej w osobach pp. D ę b s k i e g o L o e w e n h e r z a i S k a r b k a udała się pod przewodnictwem delegata p. Romana Dmowskiego dnia 29 lipca b. r. na posiedzenie komisyi kongresowej dla spraw polskich, której przewodniczącym jest ambasador Cambon. Posiedzenie miało charakter informacyjny. Delegaci domagali się, aby w przyszłym ustroju politycznym Galicyi wschodniej uwzględnić charakter mieszany kraju, oraz zabezpieczyć interesy ludności, zarówno polskiej jak i ruskiej. **Informacye faktyczne, których udzielali po kolei wszyscy delegaci, uczyniły na komisyi duże wrażenie.** Dotychczas nie powzięto żadnej decyzyi. Podstawą rokowań jest nadal projekt autonomii proponowanej przez delegacyę polską, który znany jest publiczności polskiej z wywiadów, udzielonych przez prezydenta ministrów.

Nowe obszary litewskie dla Polski.

Paryż. P. A. T. Komunikat sekcyi prasowej delegacyi polskiej: Protest Sejmu polskiego i interwencya delegacyi polskiej uzyskały dość pomyślny efekt. Rada najwyższa państw sprzymierzonych zgodziła się na przesunięcie linii demarkacyjnej polsko-litewskiej w sposób następujący: **Powiat suwalski wraz z częścią powiatu sejneńskiego zostają po stronie polskiej.** Linia graniczna biegnie na północ od miejscowości W y ż a n y, M a j d a n, P i ń s k, S z a b i n k i, K o d y ż, którą przyznano Polsce. Natomiast na obszarze dawnej **guberni wileńskiej** przesunięto poprzednią linię demarkacyjną na **naszą korzyść, przeciętnie o pięć kilometrów ku zachodowi**, tak, że obecnie linia demarkacyjna ma iść równolegle do linii kolejowej od G r o d n a do D y n a b u r g a przeciętnie o 10 klm. na zachód od tej linii kolejowej oraz na zachód od miejscowości P r z e ł o m k i, P r z e w a ł k a, P r z e ł a j e, T r o k i, D r o b u s z n i k i, S u m i l i s z k i, które zostaną po stronie polskiej. Miejscowości K o p o d o w o, D r u s k i e n i k i i M e r e c znajdują się po stronie litewskiej. Wobec tego przyznano tymczasowo Litwinom część powiatu trockiego, dużo powiatu wileńskiego i tylko drobny skrawek powiatu święciańskiego. Za pośrednictwem generała Henrysa **wydano Niemcom rozkaz, aby natychmiast opuścili prowincyę suwalską.**

Słowaczyzna przeciw Czechom.

Cieszyn. (Telefonem). Dnia 6 sierpnia odbędzie się w miejscowości T u r c z y ń s k i św. M.a.r.c.i.n **wielki zjazd Słowaków** pod hasłem **„Precz od Prahy"**. Zjazd ten ma być olbrzymią manifestacyą **dla wyodrębnienia Słowaczyzny od Czech.**

Gorycz i rozczarowanie na Słowaczyźnie.

(Korespondencya własna).

Cieszyn, dnia 3 sierpnia.

Rząd czeski chce znieść słowackie ministerstwo w P r a d z e, które było dotąd słabym wyrazem odrębności politycznej Słowaczyzny. Wogóle Czesi występują przeciwko ruchowi słowackiemu, aby zniweczyć odrębność Słowaczyzny. Dostałem do rąk numer „S l o v a c k i c h N a r.o.d.n.i.c.h N'o'v'i'n", wychodzących w T u r c z.y.ń.s.k.i.m św. M a r c i n i.e, gdzie znajduję ostry protest przeciwko lekceważeniu odrębności Słowaczyzny. „Narodni Noviny" piszą dosłownie: Słowaczyzna nie poddaje się nigdy myśli, aby zlać się albo zunifikować na całej linii. Odrębność i charakter narodu przetrwały całe wieki, a my się tego charakteru nie zrzekamy, my się tej odrębności musimy trzymać, ona musi się objawić nie tylko w naszej mowie, w naszych szkołach i w kulturalnych i kościelnych instytucyach, ale także w naszej administracyi i w stosunkach społecznych. Dlatego krok przeciwko tym naszym dążnościom jest nam nieznośny i nie przestaniemy się opierać tym zakusom na naszą odrębność. Gorycz i rozczarowanie objawiają się już dzisiaj na całej Słowaczyźnie, a przez dalszą nieustępliwość czeskich czynników rozgoryczenie to może przybrać formę niepożądaną, tak, iż z czesko-słowackiej wzajemności nic nie pozostanie. Tak nie może być; to się siłą i gwałtem nie da zrobić. Czemu się w Pradze tak spieszą? Oto odbędą się wkrótce wybory. Dlatego chce się znieść ministerstwo odrębne słowackie, aby wybory odpowiednio przeprowadzić". Artykuł „Narodnich Novin" kończy się słowami: **„Rząd praski pędzi tylko wodę na młyn żywiołom madziarskim i do ich obozu zapędza mnóstwo dobrych Słowaków".**

Straszne stosunki na Wołyniu i Podolu.

Od osoby, przybyłej w tych dniach z Wołynia, otrzymujemy szereg wiadomości, odnoszących się do stosunków na Podolu i Wołyniu. Zaznaczamy, iż informator nasz wielką przestrzeń tych ziem w ostatnich tygodniach zwiedził i zna stosunki tamtejsze doskonale.

Cały Wołyń i całe Podole zalane są obecnie przez bolszewików, wąski tylko pas ziemi od Kamieńca Podolskiego po Równo, to znaczy wzdłuż rzek Smotrycza i górnego Horynia, obsadzone są przez ukraińskich hajdamaków. Na terenie, zajętym przez bolszewików, bandy bolszewickie, kierowane przez żydów i podoficerów niemieckich, niszczą wszystko, co polskie, kompletnie i celowo. Nie jest to walka klasowa, ale rzeź plemienna. Skrzętnie omija się kolonie niemieckie, a nawet majątki rosyjskie, jak Bielajewa, Siemionowa, Basolinich, Fersena, Tołstojowej i t. d., tępi się tylko wszystko, co polskie i katolickie. Zgładzono w ten sposób z powierzchni ziemi przeszło 1.000 majątków ziemskich wraz z zakładami przemysłowymi. Mnóstwo rodzin polskich pomordowano i to nietylko z pośród właścicieli ziemskich, ale i z pośród oficyalistów, a nawet chłopów katolików. W Żytomierzu przed sześcioma tygodniami urządzono masową rzeź Polaków. Kościoły wszędzie poniszczono, cerkwie częściowo tylko, za to synagogi stoją całe. Bolszewicy dobierają się obecnie i do ludności ruskiej za to, że ludność ta urządzała pogromy żydowskie. Sytuacya jest taka: gdzie stąpią hajdamacy, rznie się żydów, gdzie staną bolszewicy, morduje się chrześcijan. Istne piekło. Ludność z utęsknieniem czeka jakiegoś ratunku; nietylko katolicy, ale i prawosławni modlą się o nadejście wojsk polskich, lub koalicyjnych. Tu i ówdzie potworzyły się oddziały chłopskie, walczące z bolszewikami, najsilniejszym takim oddziałem dowodzi Polak, Sokołowski, któremu bolszewicy zniszczyli zupełnie jego dzierżawę, zamordowali żonę i sześcioro dzieci. Doprowadzony tem do rozpaczy, zebrał początkowo oddziałek z kilkuset młodych ludzi, częściowo swej dawnej służby, częściowo okolicznej młodzieży katolickiej i rozpoczął walkę partyzancką z bolszewikami. Z dnia na dzień jego oddział rośnie, zgłaszają się liczni ochotnicy, przeważnie z pośród ludności katolickiej, ale częściowo i z pośród prawosławnych. Dziś oddział ten liczy już 12 tysięcy ludzi, dobrze uzbrojonych i należycie zorganizowanych. Biją się w nadziei, iż doczekają się złączenia z armią polską.

Po miastach głód i nędza. Rok przyszły nie zapowiada się gospodarczo lepiej. Na przestrzeniach milowych tylko burzany rosną, grunta chłopskie wprawdzie obsiane i urodzaj na nich wielki, ale zebrać będzie trudno z pola, ni inwentarza, ni rąk do pracy, ni ochoty nawet do zbiorów niema. Jeżeli okupacya polska, rumuńska, czy jakakolwiek inna nie przyjdzie, ziemie te staną się wkrótce dzikim stepem.

KRONIKA.

Z miasta.

DEKORACYA MIASTA. Z powodu uroczystości 6 sierpnia wczoraj, w poniedziałek, ozdobiono flagami o barwach państwa i miasta Sukiennice, Bramę Floryańską i inne gmachy miejskie.

Z POWODU UROCZYSTOŚCI w środę 6-go b. m. zarówno kasa Banku Krajowego, jak i wszystkie inne instytucye finansowe będą zamknięte do godz. 11, poczem zostaną otwarte, ze względu na obroty kredytu pieniężnego.

ZBIÓRKA DLA CHORYCH ŻOŁNIERZY. Magistrat zezwolił Krak. Kołu Ligi kobiet na urządzenie w dniach 5 i 6 b. m. (w godzinach 5 sierpnia od 2—7 wieczór, zaś 6 b. m. od 8—10 rano) zbiórki i składek przez rozsprzedaż przy 28 stolikach pamiątkowych odznak i nalepek na cele niesienia pomocy żołnierzom chorym, przebywającym w tutejszych szpitalach.

PROMOCYE. P. Franciszek Popiel, sędzia powiatowy z Jordanowa, rodem z Pałczowic i p. Fryderyk Tadeusz Herlinger, rygorozant praw i rygorozant filozofii, rodem ze Staniątowa, otrzymali na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

BRAK MĄKI I CHLEBA. Magistrat komunikuje: W sprawie braku mąki i chleba interweniowało prezydyum m. u p. ministra aprowizacyi w Warszawie, przedstawiając opłakany stan aprowizacyi Krakowa. Pan minister zapewnił, że wydał już polecenie skierowania znacznych transportów zboża i mąki z Gdańska via Mława do Galicyi i że transporty te w 70 kilku godzinach do kraju nadejdą. W razie faktycznego nadejścia transportu będzie ludność na najbliższe tygodnie w chleb i mąkę zaopatrzoną. Magistrat otrzymał od sekcyi ministr. aprow. w Krakowie zawiadomienie, że druga połowa racyi mąki chlebowej na bieżący tydzień od czwartku będzie wydawaną.

DEMONSTRACYE KOBIET. Z powodu dotkliwych braków aprowizacyjnych w poniedziałek demonstrowały w znacznej liczbie kobiety przed magistratem i Krzysztoforami. Między innemi wtargnęły do biura zwalczania lichwy w gmachu Larysza, gdzie żądały, aby przeciwdziałano wykupywaniu przez przekupki produktów wiejskich. Przekupki czynią to stale w dni targowe przed rogatkami. Nabytych produktów nie sprzedają, lecz magazynują je i odstępują handlarzom na sprzedaż zamiejscową. Ludność krakowska pozbawiona jest z tego powodu niezbędnych artykułów gospodarstwa wiejskiego. Rozdrażnione kobiety uspokoił urzędujący w Biurze zwalczania lichwy komisarz policyi Dr Marzec, przyrzekając energiczną akcyę w kierunku ukrócenia karygodnych praktyk przekupek.

NOWY TYGODNIK. Wczoraj opuścił prasę drukarską pierwszy numer nowego czasopisma p. t. „Hasło Polskie“. Będzie ono wychodziło w poniedziałki.

Z MUZEUM NARODOWEGO. W salach Sukiennic urządzono wystawę obrazów znakomitego malarza, Aleksandra Orłowskiego (ur. 1777, zm. 1832). Na wystawę tę złożyły się dwie cenne kollekcye, jedna z Ukrainy, druga z Wołynia, ocalone, do Krakowa przywiezione i chwilowo w Muzeum deponowane. Są to cenne, a szerokiej publiczności nieznane dzieła.

CZTERY I PÓŁ MILIONA DLA T. S. L. „Monitor Polski“ ogłasza ustawę z dnia 9 lipca b. r. o zasiłku w kwocie 4 i pół miliona koron dla szkół głównego zarządu Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie, prowadzonych dla mniejszości polskich w Galicyi wschodniej.

Z MIEJ. MUZEUM TECHN.-PRZEMYSŁOWEGO. Miejskie Muzeum techn.-przemysłowe uporządkowało swe zbiory, które w czasie wojny były zamknięte. Zbiory te, zgromadzone w dwóch salach, są już od połowy lipca b. r. udostępnione szerokim warstwom społeczeństwa. Można je zwiedzać każdej niedzieli i święta od godz. 10—12 w południe. Opłata wstępu od osoby wynosi 50 hal.

ZNOWU BRAK TYTONIU. Wedle wyjaśnień, udzielonych przez tut. fabrykę tytoniu, nadszedł do fabryki w miesiącu lipcu b. r. jedynie jeden wagon surowca do wyrobu cygar. Surowiec przeznaczony do wyrobu tytoniu na papierosy (tytoń turecki) dotychczas nie nadszedł, a ponieważ zapasy tego tytoniu są bardzo szczupłe, w tym miesiącu wydała fabryka tytoniu tut. składnikom znacznie mniejszą ilość tytoniu na papierosy, niż w miesiącach zeszłych.

O ile surowiec do wyrobu tytoniu na papierosy do połowy b. m. nie nadejdzie, względnie do końca miesiąca, gotowe fabrykaty nie nadejdą — Kraków pozbawiony będzie zupełnie tytoniu, gdyż pozostały zapas wyda się dla aprowizacyi kopalń i kolei, a i to jeszcze nie wystarczy. Dyrekcya skarbu musiała wobec tego na bieżący miesiąc zmniejszyć przydziały tytoniu.

Dziwić się należy opieszałości władz, które nie dbają o to, aby utrzymać jedyną w Polsce fabrykę tytoniu. Przecież chodzi o byt kilku setek rodzin robotniczych; w razie zamknięcia fabryki znowu powiększy się rzesza bezrobotnych w Krakowie. Nie chcemy być złośliwi, ale mimo woli nasuwa się uwaga, że bezrobotni galicyjscy mniej leżą na sercu rządowi, bo tu nie płaci się za bezrobocie. Ale to nie racya, aby ludzi chleba pozbawiać.

Z KOMISYI ADMINISTRACYJNEJ. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego. Komisya załatwiła kilka spraw, związanych z budową nowej linii akcyzowej, między innemi postanowiła zaopatrzyć trzy ważniejsze urzędy akcyzowe w wagi pomostowe, które będą służyć nietylko dla wymiaru podatku od wielkich partyi artykułów spożywczych, ale także dla kupców i osób prywatnych. W ten sposób uzupełni się także brak wag publicznych, który to brak silnie odczuwają sfery kupieckie.

UCIECZKA DWÓCH ARESZTANTÓW. Z aresztu sądu powiatowego w Krakowie zbiegło onegdaj koło godz. 2 po południu dwóch aresztantów: 18-letni Józef Spytek i 19-letni Jan Schwała. Przed opuszczeniem gmachu sądowego włamali się obaj do magazynu depozytowego, gdzie się przebrali, jeden w mundur wojskowy, drugi po cywilnemu i pozostawiwszy swe ubrania więzienne, wyszli niepoznani na ulicę.

OKRADZENIE UŚPIONEGO. Pewien żołnierz poznał się z jakąś młodą kobietą i udał się z nią do restauracyi kolejowej. Po czarnej kawie nagle popadł w sen, z którego dłuższym czasie obudził go kelner. Zdumiony, spostrzegł nietylko brak towarzyszki, ale 2 portfeli z 1000 kor. i srebrnego zegarka. Wyrafinowana złodziejka wsypała mu do kawy proszku usypiającego i we śnie go okradła.

UJĘCIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH. Policya aresztowała Izraela Mosela, Hirscha Neisera i Eisyka Bauma, którzy podróżowali z katyrynkami w okolicach Krakowa i uprawiali agitacyę komunistyczną.

SKŁAD SKRADZIONYH RZECZY. Podczas rewizyi u notorycznego złodzieja, Stan. Raciąskiego w Podgórzu, znaleziono wiele nowej garderoby, jedwabiu, różne materye, portfele i t. p. Rzeczy zakwestyonowano, a Raciąskiego aresztowano.

WŁAMANIE. W nocy z 3 na 4 b. m. nieznani sprawcy włamali się do biura Goldlusta przy ul. Potockiego, rozbili 2 kasy wertheimowskie, lecz się rozczarowali, bo znaleźli tam tylko 227 kor. w srebrze, 230 marek pol. i 350 kor. Sprawców nie ujęto.

ZŁY PIES. Mieszkańcy ul. Długiej żalą się, że jeden z tamtejszych restauratorów, Rothwein, trzyma złego psa, który niedawno pokąsał dotkliwie troje dzieci.

WYPADEK KOLEJOWY. W poniedziałek wieczorem przywieziono do Krakowa Józefa Zielińskiego, robotnika kolejowego z Trzebini, który dostał się między wagony i został niebezpiecznie zgnieciony. W stanie ciężkim odwiozło go Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

NIEUDAŁA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. W nocy z niedzieli na poniedziałek spłoszył agent policyjny, Mazur, włamywaczy, którzy przeszli przez parkan ogrodu Józefitów i usiłowali włamać się do spiżarni.

ZA LICHWĘ ZBOŻOWĄ aresztowano Franciszka i Katarzynę Ciepielowskich z Proszowic w Królestwie.

Z Polski i ze świata.

DZIEŃ SPISKO-ORAWSKI. Z Nowego Targu donoszą pod datą 3 b. m.: Manifestacya dzisiejsza ludu podhalańskiego za przyłączeniem ziemi Spiskiej i Orawskiej do Rzeczypospolitej polskiej będzie niewątpliwie ważnem posunięciem w tej tak żywotnej dla ogółu polskiego sprawie. Zjazd delegacyi komitetów spisko-orawskich był nadzwyczajnie liczny. Przybyli delegaci komitetów spisko-orawskich z Rabki, Jordanowa, Krościenka, Nowego Sącza, Krakowa, Warszawy i innych miast Polski. Rynek wypełniły niezliczone zastępy inteligencyi z całego Podhala i kresów. Po Mszy św., którą odprawił na rynku ks. Lubertowicz, zagaił wiec burmistrz Nowego Targu, Rayski, podnosząc znaczenie manifestacyi na rzecz przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski, właśnie w chwili, gdy Czesi zerwali rokowania krakowskie. Szereg mów rozpoczął Dr Andrzej Maliniak z Krościenka, rodem Spisza, po nim mówił ks. Machay z Orawy, a dalej imieniem Warszawskiego Związku młodzieży, imieniem Poznaniaków p. Rzepecki imieniem Komitetu obrony ze Śląska, ks. Kneblewski, redaktor „Kuryera Częstochowskiego“, Borowy z Orawy, oraz pewien oficer z frontu na kresach wschodnich nad Zbruczem. Wiec zakończyło przemówienie posła Reja. Uchwalona przez wiec rezolucya, którą telegraficznie przesłano rządowi warszawskiemu, żąda najszybszego połączenia Spiszu i Orawy z Polską.

Po południu odbył się festyn w parku miejskim. Na strzelnicy artyleryi odbyły się wyścigi. Jeździli górale na koniach, użyczonych przez komendę wojskową. Biegów było trzy. Między uczestników wiecu rozdano broszury o Spiszu i Orawie, oraz jednodniówkę „Gazety Podhalańskiej“ o naszych prawach do Spiszu i Orawy. — Nowotarskie Towarzystwo teatralne góralskie, oraz Towarzystwo muzyczno-dramatyczne im. Szopena urządziły wieczorek wokalno-muzyczny.

Fotograf firmy kinematograficznej paryskiej braci Pathe utrwalił na filmie wspaniałą manifestacyę narodową.

BRAK WĘGLA WE LWOWIE. W najbliższych dniach odbędą się we Lwowie wiece w sprawie braku węgla, urządzone przez organizacye, reprezentujące wszystkie klasy społeczne.

PODWYŻKA CEN W TEATRACH WARSZAWSKICH. Warszawskie teatry miejskie i prywatne podwyższają ceny miejsc w stosunku do podwyższonych pensyi personalu teatralnego i wzrostu kosztów eksploatacyi.

ŚWIĘTO WOJSK W WARSZAWIE. W dziennikach warszawskich czytamy: Komitet organizacyjny, na czele którego stoją pp.: Adam hr. Zamoyski, jako prezes i Franciszek Karpiński, jako wiceprezes, przygotowuje na dzień 12 sierpnia „święto wojsk“. Protektorat objęła pani Helena Paderewska. Program obchodu jest następujący: O godz. 10 z rana odbędzie się na placu Saskim uroczysta Msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa polowego; reprezentanci zagranicznych państw będą obecni. Po Mszy nastąpi defilada wojskowa. Od godz. 2 i pół do 8 odbędą się gry sportowe w cytadeli wyłącznie dla wojska i w Agrykoli dla wojska i społeczeństwa. Program w Agrykoli bardzo urozmaicony. Gry sportowe, cyrk, przedstawienia, kinematografy, kosze szczęścia, rzucanie ręcznymi granatami do celu i w dal, piłka nożna, zawody w biegach. Dla żołnierzy, którzy ze względów służbowych nie będą mogli wziąć udziału w zabawach na otwartem powietrzu, urządzone będą w koszarach i szpitalach koncerty przy współudziale pierwszych sił artystycznych i amatorskich. Liczne grono pań zajęło się urządzeniem obficie zaopatrzonych bufetów, z których bezpłatnie będą mogli korzystać wojskowi, dla których i wstęp do Agrykoli będzie bezpłatny.

SOBOTA W SZKOŁACH. W dziennikach warszawskich czytamy: Poseł Farbstein zwrócił się do ministerstwa oświaty o interwencyę w sprawie uczniów-żydów w polskich szkołach średnich. Obiecano mu rozesłać okólnik do szkół, aby nie przymuszano żydów do pisania w sobotę. Co zaś do całkowitego uwolnienia ich w tym dniu, to sprawę tę rozważy Rada ministrów.

POMNIK ELIZY ORZESZKOWEJ. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej w Grodnie uchwalono jednogłośnie podjąć inicyatywę wystawienia w Grodnie pomnika znakomitej powieściopisarce i długoletniej mieszkance tego miasta: Elizie Orzeszkowej. Wybrano komitet, złożony z pięciu osób, który na początku ma się zająć zbieraniem składek na pomnik.

ŻYDOWSKIE NAZWY ULIC W „JEROZOLIMIE LITEWSKIEJ“. „Hajnt“ donosi, że magistrat w Wilnie uchwalił nadać trzem ulicom: „Gaena“ (rabina), „Szymona Sztraszuna“ i Szmula Josfa Fina“. Gazeta kończy: „Nareszcie zatem Jerozolima litewska doczekała się, że trzy ulice żydowskie nazwane zostały imionami jej ukochanych synów“. W Kijowie bolszewicy nadali dwom ulicom nazwy pisarzy żargonowych: „Szulem Alechem“ i „Mendele Mocher Sforim“.

NADUŻYCIA. Na skutek żądania sędziego śledczego w Płocku aresztowano referenta działu aprowizacyjnego na powiat płocki, Stefana Polkowskiego.

SEJMIKI PRZED KOŚCIOŁEM. „Dziennik Powszechny“ donosi: W wielu wsiach przed kościółkami w niedziele po nabożeństwie posłowie urządzają sejmiki relacyjne, przyczem wchodzą na kazalnice letnie, urządzane przed kościołem, z których księża wygłaszają przed nabożeństwem kazania.

TRAGICZNY WYPADEK AEROPLANU WŁOSKIEGO. Wied. Biuro koresp. donosi z Rzymu: Samolot „Caproni“, który podążał z Wenecyi do Medyolanu, spadł niedaleko Werony. 15 osób zostało zabitych.

Zawiadomienia i komunikaty.

OSTRZEŻENIE. Komisarz dla zagranicznych pryw. zakładów ubezp. na b. zabór austr. ogłasza, że wskutek zarządzenia min. skarbu, muszą wszystkie takie Towarzystwa (z wyjątkiem włoskich), które nie mogą wykazać się wzajemnością swych państw w stosunku do polskich zakładów ubezp., wstrzymać dalszą akwizycyę nowych ubezpieczeń we wszystkich działach po myśli art. 1 rozporządzenia min. z dnia 22 kwietnia b. r., „Monitor Polski“, Nr. 96.

Na tę okoliczność powinno się więc w interesie samych ubezpieczonych przy zawieraniu nowych umów o ubezpieczenie jak najpilniej uważać.

Nadto muszą wszystkie Towarzystwa wykazać się dowodem wciągnięcia do rejestru handlowego na terenie b. zaboru austr. z tem zastrzeżeniem, że działanie na mocy dawniejszego wciągnięcia do rejestru w miejscowości innej, leżącej poza obrębem państwa polskiego, nie może być dopuszczone.

ZA PODNIECANIE DO EKSCESÓW odprowadził policyant wczoraj, w poniedziałek, na inspekcyę policyjną woźnego, Jana Kozłowskiego, który podburzał kobiety, demonstrujące wczoraj pod Krzysztoforami.

„PRACA SPOŁECZNA“, dwutygodnik Rady Gł. opiekuńczej, poświęcony pracom nad gospodarczą odbudową kraju i usiłowaniom ulżenia nędzy w Polsce, ukazał się w druku. Redakcya i administracya pisma mieści się przy ul. Jasnej l. 32, II p.

Z WYDZIAŁU ZWIĄZKU SĘDZIÓW W KRAKOWIE. W środę 6 b. m. przybywa do Krakowa delegat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, celem pozyskania sił sędziowskich dla b. zaboru pruskiego. Sędziowie, prokuratorzy i aplikanci, należący do okręgu krakowskiego sądu okręgowego, a reflektujący na posadę w Wielkopolsce, zechcą przybyć we czwartek 7 b. m. o godz. 5 po poł. do sali rozpraw Nr. 31, ul. Grodzka 52.

BONY WOJENNE. W ostatnich czasach w braku drobnej monety pojawiły się w obiegu liczne bony i asygnaty pieniężne, wydawane przez gminy, instytucye finansowe, a nawet kupców. Do nich wszystkich zwraca się zarząd Polskiego Archiwum wojennego (Kraków, gmach Akademii Umiejętności) z gorącą prośbą o ofiarowanie do jego zbiorów po 2 egzemplarze każdej sztuki.

Z „SOKOŁA“ PODGÓRSKIEGO komunikują: Dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Sokoła podgórskiego w gmachu Sokoła. O liczny udział uprasza wydział.

NEKROLOGIA.

† **Ks. Dr Józef Rychlak.** W poniedziałek dnia 4 b. m. zmarł w Krakowie po krótkiej, a ciężkiej chorobie prepozyt kościoła św. Mikołaja i szambelan Ojca św., ks. Dr Józef Rychlak. S. p. zmarły urodził się w r. 1856 w Jeżowem w dyecezyi przemyskiej. Wyświęcony na kapłana w r. 1881, sprawował przez czas pewien obowiązki lektora na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie był sekretarzem ś. p. kardynała Dunajewskiego. Zmarły wydał szereg cennych rozpraw teologicznych, które znalazły żywe uznanie. W r. 1897 objął obowiązki proboszcza w Pleszowie pod Krakowem. W uznaniu zasług po śmierci ś. p. ks. Łabaja senat akademicki nadał mu w r. 1904 prezentę na probostwo św. Mikołaja w Krakowie. Ś. p. ks. Rychlak zajmował się żywo sprawami parafii, najliczniejszej w naszem mieście, jako przewodniczący komitetu parafialnego opieki nad ubogimi swoim sumptem ufundował ochronkę na Grzegórzkach. Wspierał również hojną dłonią inne katolickie instytucye humanitarne, które też głęboko odczuły stratę szlachetnego opiekuna. W uznaniu tych zasług ś. p. zmarłego Książę-Biskup Sapieha przedstawił Ojcu św. ks. Rychlaka do odznaczenia godnością Szambelana. Sfery katolickie naszego miasta boleśnie zostały dotknięte zgonem zasłużonego kapłana i obywatela. R. i. p.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO. W kościele Ks. Pijarów odbędzie się w środę uroczyste nabożeństwo ku czci Przemienienia Pańskiego i Prymarya o godz. 6; Msze św. o godz. 7 i 5, Wotywa o godz. 9. Suma o godz. 10 i pół, Nieszpory o godzinie 5.

Zadania moralnej odbudowy a jej środki.

„Polonia Sacra“, wydawnictwo naukowe Towarzystwa im. Pap. Benedykta XV zamieściło na ostatnich 12-tu stronach swojego 1-go zeszytu artykuł p. t. „Odbudowa moralna kraju“, którego autor pragnął pozostać w ukryciu, a którego uwagi zasługują na to, żeby były znane jak najszerszym kołom myślącym poważnie i dbałym o przyszłość narodu i zarazem, by je jak najusilniej roztrząsano. Autor ilustruje przerażająco dosadnymi i niestety niezaprzeczonymi faktami groźny zanik zmysłu moralnego w wielkich — zdawałoby się dotąd, konserwatywnie usposobionych i przekonanych — masach społeczeństwa polskiego. Nawołuje też słusznie do możliwie szybkiej i energicznej akcyi w celu zapobieżenia nowej niewoli, mianowicie ekonomicznej, wytrzymującej zupełnie porównanie z dotychczasową polityczną (i niewątpliwie też gospodarczą). Czyż nie byłaby bowiem w najwyższym stopniu upokarzającą i dotkliwą niewolą łatwo już dziś przewidziana — i to na ogromną skalę — zależność narodów umiejących lepiej pracować i lepiej się rządzić, zależność, którą musielibyśmy przypisać samym sobie, to znaczy naszej własnej opieszałości do takich natężeń, do stworzenia takich organizacyi, żeby poskramiały wyzysk, gwałty, lenistwo i niesumienność, przynajmniej zaś żeby czyniły to co najmniej w tej mierze, jaka jest niezbędna dla utrzymania się na poziomie społeczeństw kulturalnych, samodzielnie współczynnych z innemi około dorobku cywilizacyjnego. Autor wspomnianych uwag pisze m. i.: „braliśmy formę za rzecz... braliśmy luźny współudział miejskiego ludu w misyach i ćwiczeniach duchownych za prawdziwe nawrócenie jednych, za podniesienie sumienia drugich o całą oktawę. Tymczasem przyszli Moskale, kazali żydów rabować, to rabunki się zaczęły z współudziałem nie tylko miejskiego proletaryatu, ale i ludu wiejskiego. W cztery lata potem, już za rządów polskich, rzucili się znowu bandyci na sklepy żydowskie i na niektóre chrześcijańskie; znowu nie tylko ludzie wycieńczeni głodem i drżący od zimna, ale także zamożniejsi gospodarze zabierali, co się dało, a niektórzy przyjeżdżali po ten łup nawet własnemi furami... wyrostki miejskie i wiejskie zamieniły się w legion włamywaczy zawodowych, a znane jest w Krakowie nazwisko członka bardzo czcigodnej rodziny, który również organizował napady bandyckie... niespodziewanie, ale bardzo często żołnierze obcokrajowi, przydzielani do trenów, pocieszali żony i matki walczących, a pocieszali tak skutecznie, że, kiedy sami ruszyli naprzód, otrzymywali od tych żon tygodniami i miesiącami wsparcia z t. zw. zasiłkowych pieniędzy... zarobki niebywałe pozwalały młodzieży dorastającej na różne zbytki; próżniactwo podszyło się pychą, matką wszelkich grzechów, że taki wyrostek nie potrzebuje do życia ani pomocy ojca, ani pracy na cudzym gruncie“.

Wobec zła tak rozpanoszonego i tak groźnego dla całej wytwórczości i spoistości narodowej, dla wszelkiej zarówno duchowej, jak materyalnej kultury, doradza autor głównie środki administracyjne i ustawodawcze: oddawanie młodzieży zaniedbanej w wychowaniu rodzicielskiem, ale jeszcze niewykolejonej, pod opiekę wzorowych gospodarzy, jako pracodawców, mających być zarazem zaopatrzonymi w znaczne atrybucye władzy nad takimi do czasu pupilami — zaś wysyłanie wykolejonych już młodocianych przestępców do domów pracy przymusowej. Słusznie zauważa, że na takie domy pracy nie należy żałować grosza publicznego ani dobrowolnych ofiar prywatnych, gdyż byłby to jeden z najproduktywniejszych wydatków. Każdy, kto dba o nasze najwyższe dobra narodowe i ogólno-ludzkie, przyklaśnie chyba autorowi, gdy tenże apeluje do księży, nauczycieli, wójtów, a ostatecznie do wszystkich ludzi dobrej woli, aby przez wydobycie z siebie niezwykłej ruchliwości i energii powstrzymywali zalew lenistwa i niesumienności, by uświadamiali ogół o katastrofalnych stratach i szkodach, jakie niechybnie czekają społeczeństwo nasze, jeżeli nie nastąpi szybka poprawa z owych wad.

Nie przyłączylibyśmy się wszakże bez ogródek do przytoczonego za „znawcami fachowymi“ zdania, iż gdy się podwaja płacę, trzeba potroić pracę. Niech raczej stosunek między pracą a płacą będzie ściśle proporcyonalny — a nawet, gdy owoce pracy powiększają się znacznie i przerastają obficie wkład pracodawcy, powinien pracownik mieć w nich taki udział, ażeby lwia część tego przyrostu nie przypadała pewnym wyłącznie osobom.

Ale najcięższe wątpliwości budzą się na punkcie, czy samymi przymusowymi środkami można wywołać istotną, głębiej sięgającą, poprawę. Zapewne, domy pracy przymusowej są niezbędne dla wielu kategoryi przestępców (wliczając do nich i tych młodocianych, którzy sprzedają po rogach ulic fałszowane papierosy po paskarskich cenach, i tych, co obdzierają groby z kwiatów, aby sprzedać je potem również drogo). Ale potrzebaby tu kunsztowniejszych sposobów poprawiania, aniżeli sam fizyczny przymus do robót.

Moglibyśmy się tu powołać na objawione przed kilku dniami zdanie jednego z naszych najznakomitszych specyalistów w dziele prawa karnego, który stanowczo wyraził pogląd, iż wielkie państwo polskie nie powinno żałować wydatku, na który zdobyła się mała Kroacya jeszcze za rządów austro-węgierskich, mianowicie na wprowadzenie t. zw. progresywnego (angielskiego) systemu wykonywania kar. System ten polega na tem, że przestępcę na pewien czas się wyosabnia w zupełnej bezczynności, tak, aby sam zapragnął jakiegoś zajęcia, udręczany stopniowo rosnącymi wyrzutami sumienia — następnie daje mu się możność wybrania sobie zajęcia najlepiej odpowiadającego jego zdolnościom i upodobaniom — a dopiero później przychodzi kolej na pracę przymusową i powoli zaprawia się go do tych zatrudnień, z których mógłby z czasem na wolności uczciwie wyżyć. System ten uwieńczył się najlepszymi rezultatami, tak, iż właśnie państwo posiadające najwięcej kolonii, Anglia, mogło odstąpić od zbyt rudymentarnego systemu deportacyi.

Co do środka proponowanego przez autora uwag o „moralnej odbudowie kraju“ — to zapewne pożądanem byłoby, aby wzorowi gospodarze chcieli zaopiekować się zaniedbanymi i rozleniwiałymi małoletnimi i nauczyć ich, jak się powinno pracować. Ale budzą się wątpliwości, czy wielu z nich będzie mogło zupełnie ten iście obywatelski urząd bez uszczerbku dla produktywności swoich własnych gospodarstw, na której tak bardzo dzisiaj całemu ogółowi naszemu musi zależeć — i czy te gorsze jakościowo elementy nie zaraziłyby raczej swoim złym przykładem prawowitszej i sumienniejszej części czeladzi, zajętej dotąd w owych gospodarstwach. (Dok. nast.)

PROF. W. RUBCZYŃSKI.

Obchód 6 sierpnia w Krakowie.

Prezydyum Rady miejskiej i obywatelsko-wojskowy Komitet obchodu 6 sierpnia ogłasza następujący program obchodu:

W wigilię uroczystości, t. j. we wtorek 5-go b. m. po południu, odbędą się po wszystkich oddziałach wojskowych odczyty i pogadanki.

W środę 6 b. m. o godz. 6 i pół rano odegrają pobudkę kapele wojskowe, przeciągając ulicami miasta.

O godz. 10 przed południem Msza św. polowa na Błoniach w obecności całej załogi, przemówienie żołnierskie, założenie kamienia węgielnego pod pomnik wolności, defilada załogi przed generalicyą w Alei 3 Maja naprzeciw Parku Dra Jordana.

Dla publiczności zachowane będzie na Błoniach miejsce wzdłuż Alei 3 Maja. Delegacye otrzymają osobne zaproszenia (niebieskie).

O godz. 4 po południu festyn żołnierski w Parku Dra Jordana.

Równocześnie w kinoteatrach przedstawienia żołnierskie z odpowiednim programem.

Wieczorem o godz. 6 w teatrze im. Słowackiego uroczyste przedstawienie opery „Straszny dwór“ Moniuszki, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem.

Wieczorem o godz. 9 uroczysty raut w salach Kasyna wojskowego przy ul. A. Potockiego, na który będą wydane osobne zaproszenia.

* * *

W dniu 5 i 6 b. m. urządza Komitet Pań w głównych punktach miasta przy stolikach sprzedaż pamiątkowych odznak i nalepek z podobizną Józefa Pisudskiego.

* * *

Prezydyum miasta wzywa właścicieli realności, by 5 i 6 b. m. udekorowali domy chorągwiami o barwach narodowych i miejskich, oraz właścicieli sklepów i biur, by lokali w dniu 6 b. m. nie otwierali.

* * *

Gen. Kazimierz Sosnkowski, wiceminister spraw wojskowych, przybędzie jako przedstawiciel Naczelnika Państwa z Warszawy do Krakowa w środę 6 b. m. o godz. 9 i pół rano, by uczestniczyć w obchodzie 6 sierpnia. W towarzystwie gen. Sosnkowskiego znajdować się będą uczestnicy „Kadrówki strzeleckiej“ pułk. szt. gen. Burkhart-Bukacki i adjutant Naczelnego Wodza rotm. Wieniawa-Długoszewski. Na dworcu przyjęty będzie przedstawiciel Naczelnika państwa przez generalicyę z honorami wojskowymi. W tym celu ustawi się na peronie delegacya oficerska i kompania honorowa z kapelą wojskową.

Piłsudski do żołnierzy.

Warszawa. P. A. T. Naczelny wódz wydał pod datą 2 sierpnia następujący rozkaz.

Żołnierze! Pod upadku Polski każde pokolenie zrywało się do walki o utracony byt niepodległy, każde pokolenie słało na pola bitew żołnierzy, jako przedstawicieli siły ojczyzny, aby krwią serdeczną wpisali w księgę dziejów: „Jeszcze nie zginęła“! Ulegali pod przemocą, szli jak wierni żołnierze na śmierć, zaludniali mroźny Sybir, albo ginęli w tułaczce po szerokim świecie. Po ostatniej klęsce 1863 roku zaległa nad Polską noc czarna niewoli, noc beznadziejna. Zdawało się, że już nowe pokolenie nie odważy się stanąć do walki, że zaborcy zatryumfowali nazawsze. Imię Polski zostało wymazane z pamięci świata, a naród poszedł na poniewierkę, jak każdy niewolnik. Stanęło przed Polską w dzień wybuchu wojny światowej wielkie zagadnienie. Brat musiał iść na brata, syn miał strzelać do ojca, gdyż wojna między zaborcami słała setki tysięcy Polaków, aby walczyli przeciw sobie, nie za własną ich ziemię, lecz dla dobra swoich panów i zaborców. W tym ciężkim momencie w najswobodniejszej części Polski, w Krakowie, stanęła do boju garstka młodzieży, robotników i chłopów, aby w odpowiedniej chwili próbować sił, nie pod obcym, lecz pod własnymi polskimi sztandarami, aby umierać na polu bitwy nie jako żołnierz z pod obcego znaku, ale jako żołnierz polski. Było to w dniu 6 sierpnia, gdy sformowana w ten sposób drużyna pod moją komendą stanęła pod bronią, jako pierwsza kompania kadrowa przyszłych wojsk polskich. Były to nowe narodziny żołnierza polskiego. W ciężkich przejściach na polach bitew, w więzieniach i w obozach jeńców obchodzono tę rocznicę jako święto żołnierskie. Dziś, gdy po raz pierwszy w wolnej, zjednoczonej Polsce nadchodzi dzień 6 sierpnia, ślę Wam wszystkim, jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia, jako wódz naczelny wojsk polskich swoje pozdrowienia. Czy w samotnym patrolu, czy w okopach strzeleckich, czy przy ćwiczeniach w garnizonie, dnia tego wspomnijcie wszystkich tych naszych poprzedników, którzy zginęli na polach bitew, albo na poniewierce, wygnaniu i tułaczce światowej, a zarazem niech pierś Wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolnicy obcy, lecz swobodni obywatele wolnej ojczyzny, wezwani do obrony jej przed wszelkimi zakusami jakiegokolwiek wroga. Żołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne: „Nie zginęła“! — Wy, szczęśliwsi, krwią Waszą piszecie: „Żyje“! „Zginąć nie może“!

Rozkaz przeczytać wszystkim oddziałom wojsk polskich. — Piłsudski m. p., naczelny wódz.

O Cieszyn i Śląsk.

Warszawa. (Telefonem). Według informacyi, nadeszłych z Paryża, komisya polska konferencyi pokojowej zajmuje się obecnie obradami nad rozwiązaniem kwestyi Śląska Cieszyńskiego. Jak słychać, sprawa zerwania rokowań z Polakami przez Czechów będzie uregulowana na podstawie przeprowadzenia plebiscytu w Cieszyńskiem. Co do przyszłego ukształtowania stosunków w Galicyi wschodniej przybyli z ramienia Sejmu delegaci, pos. Skarbek, Dąbski i adw. Löwenherz. Prowadzą oni w Paryżu rokowania z czynnikami miarodajnymi i informują je o polskiem stanowisku w tej sprawie.

Protesty Rusinów karpackich.

Cieszyn. (Telefonem). „Narodni Listy“ donoszą, że komitet Rusinów karpackich wniósł na konferencyę pokojową protest przeciwko oddaniu Galicyi wschodniej Polakom i domaga się, aby sprawę Rusinów karpackich traktować łącznie ze sprawą Galicyi wschodniej i także w tej kwestyi urządzić plebiscyt.

GEN. HALLER W CIESZYNIE.

Cieszyn. (Telefonem). Dzisiaj o g. 2 po poł. przyjeżdża do Cieszyna gen. Haller, celem zwiedzenia frontu cieszyńskiego. Przybędzie także do Bielska, Skoczowa i Jabłonkowa.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Warszawa. (Telefonem). W ostatnich dniach krążyły po Warszawie pogłoski o rzekomo bliskiem przybyciu do Warszawy konsula rosyjskiego rządu Kołczaka. Projekt ten miał powstać na podstawie porozumienia się Sazonowa z polskim Komitetem Narodowym w Paryżu. W sprawie ustanowienia w Warszawie konsulatu rosyjskiego, mianowicie ze strony rządu Kołczaka, jeden z dziennikarzy warszawskich, który w tej kwestyi zażądał informacyi w min. spraw zagranicznych, otrzymał wyjaśnienie, iż ministerstwo to o projekcie tym dopiero dowiedziało się z gazet. Wobec tego oczywiście wiadomość ta o nawiązaniu stosunków z rządem Kołczaka nie jest wiarygodna, gdyż informacye o zamiarze utworzenia konsulatu rosyjskiego w Warszawie miałoby przedewszystkiem ministerstwo spraw zagranicznych.

Polacy litewscy do koalicyi.

Wilno. P. A. T. Na zgromadzeniu kolejarzy węzła wileńskiego, odbytem w dniu 22 lipca b. r. w Wilnie, po omówieniu wrogiego stosunku rządu ustanowionego na Litwie przez Niemców do Polaków, zamieszkujących teren litewski, oraz gwałtów czynionych nad Polakami na tym terenie, powzięto szereg rezolucyi przesłanych przez osobne delegacye do Wysokiego Sejmu, Naczelnika państwa, rady pięciu kongresu wersalskiego, pana prezydenta ministrów i do Stolicy Apostolskiej. Rezolucya, skierowana do rady pięciu kongresu wersalskiego brzmi:

Do rady pięciu Kongresu wersalskiego!

Upraszamy najwyższą radę o wydelegowanie specyalnej komisyi do części Litwy, znajdującej się pod władzą tymczasowego rządu litewskiego (kowieńskiego), dla wysłuchania zażaleń i żądań Polaków odwiecznie tam zamieszkałych i o postawienie na czele tej komisyi Polaka obywatela Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Naszą prośbę motywujemy następującymi faktami: Dotychczasowa amerykańska misya wojskowo-polityczna znalazła tylko jedną swobodną godzinę dla wysłuchania skarg i zażaleń Polaków, stanowiących bezspornie większość mieszkańców miasta Kowna i powiatu kowieńskiego. Prezesem komisyi amerykańskiej wysłanej do Warszawy dla zbadania stosunków polsko-żydowskich został mianowany p. Morgentau, żyd, obywatel Stanów Zjednoczonych. Zatem ufamy i jesteśmy przekonani, że wysoka rada pięciu, jako przedstawicielka chrześcijańskich mocarstw sprzymierzonych, zechce zastosować do Polaków chrześcijan ten sam sposób postępowania.

SEJM WYSYŁA KOMISYĘ NA LITWĘ.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 11 b. m. wyjeżdża na Litwę sejmowa komisya pod przewodnictwem posła Kamienieckiego, celem poznania stosunków administracyjnych na Litwie, znajdującej się pod okupacyą wojsk polskich.

Nowe ataki bolszewików.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 sierpnia.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel wzmocniwszy się świeżemi ze wschodnich frontów ściągniętymi oddziałami Łotyszów i marynarzy ponowił w nocy z dnia 2 na 3 b. m. i w dniu 3 sierpnia na całym froncie między puszczą nalibocką a Wilejką ataki. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na linii Słobódka—Wolna—Raków, na północ od rzeki Wiczy nad rzekami Udranką i Rybczanką. Na innych odcinkach wzmocniona działalność artyleryi i mniejsze akcye bojowe.

Front poleski: Nieprzyjaciel przy współudziale flotyli rzecznej zaatakował nasze oddziały w rejonie Dawid-Gródka. Po zaciętej ośmnastogodzinnej walce, atak został odparty. Straty nieprzyjacielskie wynoszą przeszło 250 zabitych, między nimi wielu Chińczyków. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy jedną łódź motorową.

Front galicyjsko-wołyński: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Warszawa. P. A. T. Komunikat wojskowy sztabu gen. wojsk polskich z dnia 4 b. m.

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski prowadzony z rejonu Chotenczyc, został przez nasze wojska odparty, wzięto przytem 100 jeńców i zdobyto 1 karabin maszynowy. Na wschód od jeziora Miadzioł i na północ od Kurzeńca zyskaliśmy przez lokalne ataki na terenie i wzięliśmy 60 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Dnia 3 sierpnia nieprzyjaciel zaatakował przeważającymi siłami odcinek Raków. Zacięte walki w toku. W odcinku baranowickim działalność bojowa oddziałów wywiadowczych i artyleryi. Nad Prypecią, w rejonie Dawid-Gródka, odparliśmy silne ataki bolszewików, prowadzone przy użyciu statków opancerzonych.

Front poleski: Ożywiona działalność bojowa w rejonie Sarn i Bereźnicy.

Front galicyjsko-wołyński: Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Rumuni w Budapeszcie.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Włoski podpułkownik Romanelli zawiadomił nowy rząd budapeszteński, że powiodło mu się przekonać Rumunów o bezcelowości dalszych wojskowych operacyi. Komendant wojsk rumuńskich oświadczył jednakże w niedzielę przed południem, że rozkaz wstrzymania operacyi został zmieniony i że ze strategicznych względów wojska rumuńskie będą postępowały naprzód. Dalsze pertraktacye z Rumunami doprowadziły do tego, że Rumuni zrezygnowali z wmarszu do Budapesztu, zażądali jednakże pomieszczenia dwóch pułków piechoty rumuńskiej w mieście. Temu żądaniu Rumunów stało się zadość. W najbliższych dniach przybędzie do Budapesztu 5000 żołnierzy koalicyjnych. Potem dopiero zostanie czerwona gwardya rozbrojona i zdemobilizowana. Celem utrzymania porządku w mieście pozostało na razie pod bronią 4000 czerwonych gwardzistów.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Żołnierze rumuńscy zostali pomieszczeni w Budapeszcie w centrum miasta w koszarach. Generał Ruresca zamieszkał w hotelu Rio. Przed hotelem ustawiono wartę rumuńską.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt“ podaje niesprawdzoną wiadomość z kół kolonii węgierskiej w Wiedniu: Wczoraj o godz. 2 wkroczyły razem z Rumunami białe wojska rządu szegedyńskiego do Budapesztu.

POWITANIE WOJSK RUMUŃSKICH.

Wiedeń. P. A. T. Telegrafen Comp. donosi iskrowo: Rumuńskie biuro prasowe donosi: Ingres wojska rumuńskiego do Budapesztu został przez ludność węgierską powitany z entuzyazmem. Wojska zostały obsypane kwiatami, specyalnie oficerom dziękowano za uwolnienie.

KOMUNIKAT RUMUŃSKI.

Wiedeń. P. A. T. Telegrafen Comp. donosi iskrowo: Rumuńskie sprawozdanie wojenne z 2 sierpnia: W ciągu dalszego pochodu przeciwko Budapesztowi obsadziły nasze wojska bez żadnego oporu linię Hatvan—Jastereny—Czegłet. Pochód odbywa się bez przerwy szybko naprzód.

Brutalność Rumunów.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Budapesztu: Korespondenci wielkich angielskich i amerykańskich pism donoszą do Paryża, że rumuńskie wojska przecinają linie telefoniczne i zrywają linie kolejowe, plądrują automobile węgierskie ze środkami żywności i ostrzeliwują z dział wschodnią część wsi podmiejskich Budapesztu. Ludność, która jest zupełnie spokojna, jest wskutek tego bardzo wzburzona, a minister wojny Haubricht odrzucił wszelką odpowiedzialność za ewentualne starcia. Węgierscy żołnierze w Budapeszcie są uprowadzani. Położenie jest bardzo krytyczne. Rozlew krwi jest bardzo prawdopodobny. Powinno się przeszkodzić wkroczeniu głównych sił rumuńskich do Budapesztu. Jakkolwiek podpułkownik Romanelli osobiście wręczył rumuńskiemu komendantowi dywizyi rozkaz Clemenceau zaprzestania dalszego marszu, komendant rumuński oświadczył Romanellemu, że dopiero w samem mieście Budapeszcie będzie oczekiwał dalszych rozkazów.

Warunki koalicyi.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi: Clemenceau wysłał notę do podpułk. Romanellego, w której jest powiedziane, że koalicya domaga się najściślejszego zachowania ze strony Węgier warunków rozejmu z listopada 1918 i demobilizacyi wojsk. Pozatem jednak nie ma zamiaru mieszać się w wewnętrzne sprawy Węgier. Żąda tylko, ażeby gabinet reprezentował wszystkie warstwy narodu węgierskiego. Rząd prowizoryczny węgierski odpowiedział na to, że jest gotów spełnić warunki rozejmu i prosi o wysłanie po jednym pułku każdego z państw koalicyi. Między poszczególnemi stronnictwami toczą się obecnie ciągle rokowania, celem utworzenia gabinetu koalicyjnego. Z rządem szegedyńskim dotychczas nie uzyskano porozumienia. Obie strony nie ufają sobie. Socyaliści zarzucają rządowi szegedyńskiemu monarchistyczne zamiary i biały terror, natomiast rząd szegedyński zarzuca budapeszteńskiemu niezdolność do rządów. Wojska szegedyńskie maszerują w kierunku Budapesztu, co wśród komunistów budapeszteńskich wywołało panikę. Także i Rumuni maszerują naprzód. Dwa pułki znajdują się już w Budapeszcie. Konferencya pokojowa udzieliła im rozkazu cofnąć się dopiero wtedy, gdy Węgrzy spełnią wszystkie warunki rozejmu broni. Wedle niesprawdzonych doniesień, rząd angielski wysłał swojego reprezentanta wojskowego, mianowicie pułkownika Gordona z misyą, by działał w imieniu całej koalicyi. Dotychczas, jak wiadomo, reprezentantem koalicyi był podpułk. Romanelli.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi: Zdaje się pewnem, że koalicya domaga się utworzenia gabinetu koncentracyjnego i że rząd prowizoryczny węgierski zajmuje się na serye tem żądaniem. Anglia i Francya nie godzą się na rząd czysto socyalistyczny na Węgrzech, podczas gdy Włochy nie zwalczają zasadniczo tego rządu. W każdym razie zdaje się, że tylko gabinet obejmujący wszystkie klasy i stronnictwa będzie mógł zyskać zaufanie międzynarodowe.

Wiedeń. P. A. T. „Mittags Post“ donosi z Budapesztu: Koalicya żąda, aby do nowego gabinetu koalicyjnego wstąpili tylko dwaj socyalnidemokraci.

Nowy rząd węgierski.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Budapesztu: Rada ministeryalna odbyła w nocy posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej nocy. O godzinie 3 rano zapadła uchwała, aby wejść w kontakt z przedstawicielami mieszczaństwa celem utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego, w którym znaleźliby się także przedstawiciele rzemieślników, handlu, rolnictwa i rękodzielników oraz żołnierzy. W myśl tego postanowienia rady ministeryalnej prezes ministrów Poidel konferował przez cały dzień z różnymi politykami.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro donosi z Budapesztu: W rządzie węgierskim nastąpiły już częściowo zmiany, weszli mianowicie w skład gabinetu, uwolniony z więzienia bolszewickiego, były minister rolnictwa w gabinecie hr. Karolyego, Marcin Lovassy, oraz prezes stronnictwa drobnych rolników, Stefan Szabo.

DAWNI LUDZIE WRACAJĄ.

Wiedeń. P. A. T. „Neue freie Presse“ donosi: Były minister oświaty w gabinecie Karolyego i przywódca narodowej radykalnej partyi Karolyego Martin Lovassy, przybył dzisiaj do Wiednia, powołany przez misyę koalicyjną. Lovassy prawdopodobnie odegra ważną rolę w rozwikłaniu sytuacyi. Dalej donosi „Korespondenz Express“, że gabinet węgierski jest częściowo już zrekonstruowany, mianowicie Martin Lovassy, tudzież Stefan Szabo, prezydent Związku chłopów, zostali wezwani do wstąpienia do gabinetu. Dalej donoszą dzienniki, że z Szwajcaryi przybyli Juliusz Andrassy, Ernest Garamy i Wilhelm Vaszony do Wiednia.

WYBORY DO KONSTYTUANTY WĘG.

Wiedeń. P. A. T. Węg. Biuro koresp. donosi Rada ministrów zarządziła otwarcie wszystkich sklepów, które były zamknięte na podstawie rozporządzenia poprzedniego rządu. Nadto uchwaliła Rada ministrów, aby przyjąć przedłożenie w sprawie reformy rolnej, sporządzone przez rząd Karolyego i rozpisać wybory do konstytuanty.

ZMIANY.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Budapesztu: Rada ministrów pozwoliła wszystkim osobom nosić odznaki nadane im przed 21 marca 1919. Także i tytuły publiczne urzędników zostały ponownie przywrócone.

Wiedeń. P. A. T. Węg. biuro koresp. donosi z Budapesztu: Rada ministrów odbyła w niedzielę po południu posiedzenie, na którem uchwaliła, by ministrowie resortowi zbadali wszystkie rozporządzenia poprzedniego rządu, które z tych rozporządzeń mają być zniesione. W pierwszej linii chodzi o rozporządzenie, dotyczące socyalizacyi domów. Rozporządzenie to zostało anulowane.

DEMOBILIZACYA ARMII WĘGIERSKIEJ.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro donosi z Budapesztu: Rada ministrów uchwaliła wczoraj demobilizacyę.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina na podstawie Biura Wolffa: Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, w środę rozpoczynają się bezpośrednie rokowania między Prusami a Polską w Berlinie.

O przywóz do Małopolski.

Warszawa. (Prywatnie). Delegacya małopolskich organizacyi gospodarczych, pod przewodnictwem prezesa krakowskiej Izby handlowej Epsteina, mianowicie pp. Kosobudzki, Dębski, Chyżewski, Rotowski, Gralewski, Drobniak, Sporny interweniowali u ministra skarbu Bilińskiego, oraz w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie utrzymania urzędu przywozu i wywozu w Krakowie i zniesienia przeszkód w imporcie towarów do Małopolski. Starania delegacyi odniosły pełny skutek, gdyż ministerstwo skarbu drogą telegraficzną poleciło komisarzom celnym wpuścić zatrzymane transporty do Galicyi i poleciło utrzymać urząd przywozu i wywozu w Krakowie, jako oddział państwowej komisyi przywozu i wywozu w Warszawie.

REROFMA WALUTOWA.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki donoszą: Delegacya w sprawach walutowych, składająca się z dyr. Mermowicza, pp. Garfeina i Hauswalda, przybyła do Warszawy, celem przedłożenia szeregu wniosków i żądań tutejszym sferom sejmowym i finansowym. Sprawę tę omawiał wczoraj prezydent miasta Lwowa Neumann i wiceprezydent dr. Chlamtacz z odnośnymi ministrami.

Fatalne położenie armii antybolszewic.

Warszawa. (Telefonem). Rosyjska armia antybolszewicka, operująca w okolicach Petersburga, liczy 20.000 żołnierzy. Według najświeższych wiadomości, które tutaj nadeszły, armia ta znajduje się obecnie w bardzo groźnem położeniu z powodu wyczerpania wszystkich zapasów. Żołnierze od dwóch miesięcy nie otrzymali wcale żołdu. Ubrania spadają z nich strzępami, nie mają zupełnie butów, cierpią na ogromny brak karabinów, amunicyi i artyleryi, czołgów i materyału sanitarnego. Jeden z dowódców tej armii, gen. Rodzianko, oświadczył korespondentowi paryskiego „Matin'a“, iż jego oddział trzymać się jeszcze może najwyżej przez dni 15, o ile wydatna pomoc od koalicyi nie nadejdzie. Po upływie tego czasu nie ręczy gen. Rodzianko za wypadki, jakie w jego armii mogą się rozegrać. Naogół jednak w całej armii, operującej w okolicach Petersburga, ma panować wielki zapał wojenny i gdyby koalicya przysłała w najbliższym czasie wydatną pomoc w materyale wojennym i pozwoliła na zdobycie Petersburga, którego to pozwolenia dotychczas odmawiała, to wojsko ma wszelkie widoki zdobycia Petersburga.

Niemcy przeciw Czechom.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy” donoszą, że Niemcy uprawiają w obszarach, które mają być oddane Czechom, agitacyę przeciw-czeską i bolszewicką. Pismo domaga się natychmiastowego obsadzenia przez wojsko czeskie tych obszarów, celem przeciwdziałania machinacyom niemieckim.

POWRÓT UCHODŹCÓW Z CZECH.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi, że uchodźcy galicyjscy, którzy znajdują się jeszcze na obszarze republiki czesko-słowackiej, mają do dnia 20 września przygotować się do odjazdu. Do tego terminu uchodźcy galicyjscy mają zgłosić się do policyi celem pobrania dokumentów podróży. Po 20 b. m. rozpoczną się transporty uchodźców do Krakowa.

O URUCHOMIENIE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, uniwersytet warszawski zostanie w nadchodzącem półroczu uruchomiony. Wykłady mają się rozpocząć z początkiem października. Co do zwolnienia służących obecnie w wojsku akademików nie zapadło jeszcze postanowienie władz wojskowych, niewiadomo więc, czy żołnierze-akademicy zostaną z wojska zupełnie zwolnieni celem odbywania dalszych studyów, czy wykłady będą otwarte tylko dla tych słuchaczów, którzy z wojska zostali uwolnieni drogą superarbitracyi, czy też jedynie dla tych, którzy w wojsku nigdy nie służyli a przez komisyę kwalifikacyjną akademicką zostali uznani za niezdolnych do pełnienie służby wojskowej, oraz dla tych abituryentów z obecnego roku szkolnego.

NADESŁANE.

†

Władysław Krzyżanowski

podchorąży 1 kompani harcerskiej II. Dywizyi W. P. abituryent gimnazyum św. Anny

syn ś. p. Stanisława Prof. Uniwersyt. Jagiel. i Wandy z Korytowskich przeżywszy lat 18. poległ bohaterską śmiercią w ataku pod Radoszkowicami na Litwie dnia 17 lipca 1919 r.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w czwartek dnia 7 sierpnia 1919 r. w kościele O. O. Kapucynów w Krakowie o godz. 9. rano na które to zbolała Matka i Bracia wraz z Rodziną zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, Kolegów i Towarzyszy

†

MARYA z Duninów BORKOWSKICH

Michałowa Baworowska

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 2 sierpnia 1919 r. w Rabce w 57 roku życia.

Tymczasowe złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym odbędzie się we czwartek dnia 7-go sierpnia 1919 roku przedpołudniem.

W głębokim smutku pogrążona rodzina prosi o modlitwę za spokój Jej duszy.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Do siewu obecnego znakomitą 3081

RZEPĘ

ścierniskową

długą i okrągłą

poleca SKŁAD NASION

„ZAGON"

Sp. z ogr. por.

Kraków, Basztowa 17.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego przyjmie PANNĘ obznajmioną z działem księgarskim i muzycznym. Oferty wprost. 3065

Krystyna

poleca jedwabie włoskie po bardzo niskich cenach na suknie i podszewki. Sprzedaje od 9—12 i 4—6 popoł. Tarłowska 5. parter obok ul. Groble. 3100.

Elektro-inżynier

lat 28, absolwent techniki w Mittweidzie, z praktyką biurową i warsztatową, władający językiem polskim i niemieckim, zamierza zmienić posadę. Zgłoszenie „Elektro-inżynier" do biura „Ruch" dawn. Hopcas i Salomonowa Kraków, Szczepańska 9. 3069

Nauczycielka

zawodowa udziela lekcyi języka francuskiego. Mieszka: Plac Szczepański Nr. 7. I. p. na ganku. 3098.

Poszukuję

do kupna małego folwarku z inwentarzem

wkład 100 do 120 tysięcy. Dokładne dane pod Marya Janczałek Łódź ul. Andrzeja 48. 3098.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N." dla Maryi K. Nędza stwierdzona.

KUPIĘ

100-200 morg zabudowane z inwentarzem lub bez. Zgłoszenia listowne Dr. Abderman, Kraków, Długa 45. 3067

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Popierajmy Pożyczkę Państwową!

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 2780

WSPANIAŁA

WYSTAWA SIERPNIOWA.

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

8091

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch Kraków, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

Jedyny w Polsce organ poświęcony sprawom rodzimego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego i pokrewnym gałęziom przemysłu i wiedzy 2986

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

wychodzi co miesiąc w Krakowie.

Redakcya i Administracya przy ulicy Jagiellońskiej 5, telefon 2431.

R. G. O.

Losy I. klasy polskiej loteryi klasowej

CIĄGNIENIE 14 i 16 SIERPNIA.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana 3161

MILION KORON.

Poleca Kantor sprzedaży

BRACI SAFIER

Kraków, plac Dominikański 1.

Cena losów: cały K 30, pół losu K 40, jedna czwarta K 20, jedna ósma K 10.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Kłódki ślusarskie w kilkunastu rodzajach i kilkudziesięciu wielkościach oferuje Liga Pomocy przem. Kraków, Straszewskiego 28. Oglądać można wzorniki Kraków (jak wyżej) Lwów Liga Pomocy przem. Pańska 11. 3119

„IUS" **KURSA PRAWNICZE** „IUS"

Kraków, Rynek gł. 22.

rozpoczynają nowe **KURSA ZBIOROWE** do wszystkich egzaminów prawniczych.

KURSA ZBIOROWE 3115

prowadzone przez najwybitniejsze siły.

Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany

SYSTEM PISEMNY.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie i sędziowskie.

Inżynier z długoletnią praktyką poszukuje posady jako dyrektor fabryki lub też wstąpi do spółki celem wystawienia odlewni stali i apretury; właściciele mniejszych fabryk (odlewarń), chcący powiększyć interes odlewnią stali zechcą się zgłosić. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Inżynier". 3114

W tutejszej Administracyi miejskiej zawakowało zaraz miejsce

radcy budowianego

na następujących warunkach: a) wybór odbędzie się podług przepisów pruskiej ordynacyi miejskiej na przeciąg 12 lat; b) reflektanci winni się wykazać odpowiednimi egzaminami z budowy prac podziemnych; c) kandydatów prosi się o podanie żądań co do pensyi. — W przyszłości roztrzygać ma jednak ordynacya Naczelnej Rady Ludowej z dnia 8 maja o wyposażeniu urzędników, skoro tylko podział dla pojedynczych klas co do wynagrodzenia urzędników będzie uregulowany, d) pobocznych urzędów nie wolno przyjmować bez pozwolenia magistratu i Rady miejskiej, pobocznych zajęć zaś bez pozwolenia kierownika magistratu.

Zgłoszenia o posadę uprasza się przesyłać do nas z załączeniem dokładnego życiorysu i uwierzytelnionych kopii świadectw.

Gniezno, dnia 15 lipca 1919 r. **MAGISTRAT.**

Posadę nauczycielki

w szkole średniej, obejmie ukończona zwyczajna słuchaczka filozofii, władająca dobrze językami: polskim, francuskim i niemieckim. Oferty z podaniem warunków pod adresem: T. Kwiatkowska, Witów, przez Chochołów, Podhale. 3127

WOLNOŚCI

Najlepsza bibułka cygaretowa w księgarniach i trafikach.

Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład: „SOLALI" Żywiec.

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 24

Telefon 3111

wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2949

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka PUDER DZIDZI natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „PUDRU DZIDZI" tylko z marką „Logut". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego ulica Floryańska. 3006

Rządowo upoważnione

BIURO parcelacyjne

3009

Inż. Artura Bromowicza

z urzędową siedzibą w Krakowie, ul. Grodzka 26, telefon 3444,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki.

"EKONOMIA"

Kraków, ul. Długa 31.

kupuje i sprzedaje majątki ziemskie, kamienice, realności miejskie, lokuje kapitały na hipotekę i t. p. Tranzakcye przeprowadza szybko i bez kosztów wstępnych. 2809

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO - NERVOSIN Z „KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego ul. Floryańska. 3008

Obiady domowe

z 3 dań K 5. W abonamencie opust. Gołębia 16. I. p. 1879

KRYNICA

„Pensyonat Cis"

Leonii Szeraucowej we własnem zarządzie otwarty. 2356

Okradziona rodzina

zakupi za gotówkę 2 palta, ubranie i futro męskie, płaszcz i kołnierz damski, płaszczyk dziecinny oraz pościel, lub płótna na bieliznę. Łaskawe zgłoszenia od zamożniejszych rodzin pod „Okradziona rodzina" do Adm. Gł. N. 3075

Akuszerka z Warszawy

stawia bańki, przyjmuje zamówienie, udziela porad. Dyskrecya zapewniona. — Studencka 6, II. p., na lewo, od godziny 9 rano do 7 wieczorem. 2707

Kursa leczenia błędów wymowy

dla dzieci i starszych, zbiorowo lub oddzielnie. Leczeni w 5—6 tygodni przy wypróbowanej metodzie pozbywają się tak wady, jak i przyczyny; nabierają pewności siebie, rzetelnego usposobienia i lepszego wyglądu. Adres: Redakcya „Rozgłosu", Kraków, ulica Długa L. 17. lub Księgarnia Polska, ul. Sławkowska L. 3. Tamże do nabycia broszura „Jąkalstwo i jego leczenie". 3086

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza**, Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Swierzbę

szybko i radykalnie usuwa maść Z „KOGUTKIEM" apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcierania bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych maści od świerzby tylko z „Kogutkiem", gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece.

Konstant. Wiszniewskiego ul. Floryańska. 3007

Zastępstwa

poszukuje na miasto powiatowe i okolicę

dom handlowo-ajenturowy, posiadający wyrobioną klijentelę.

Głównie interesuje dział maszyn rolniczo-przemysłowych, olei mineralnych i smarów ewent. i inny. Zgłoszenia dla „Esde" przyjmuje Polskie Biuro Reklamy Prasowej, Warszawa, Jasna 10. 4880

Germanista

wykwalifikowany z kilkuletnią praktyką w szkołach średnich przyjmie posadę w gimnazyum lub szkole realnej. Zgłoszenia pod „GERMANISTA" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 3126.

KORESPONDENT

samodzielny w językach: francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i polskim, posiadający język włoski, z wykształceniem akademickiem, — praktyką w kraju, Niemczech i Belgii poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie handlowem. Oferty pod „Biuro" przyjmuje „Głos Narodu". 3124.

Młody pedagog

z uniwersyt. wykształceniem, władający biegle francuskim i angielskim, z praktyką w nauczaniu domowem i szkolnem przyjmie posadę guwernera w domu ziemiańskim. — Zgłoszenia pod „B. C." przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" 3125.

Studenci

z zamożniejszego domu znajdą umieszczenie Kremerowska 12 — III. piętro na prawo. Pomoc w nauce może być na miejscu. — 3118.

---

2 dzielni kapelusznicy

do reper. damskich kapeluszy

1 kapelusznik męzki

poszukiwani zaraz na stałą i dobrze płatną posadę

K. Tomasek Poznań, ul. Fryderyka 9. 3109.

Nieodzownie potrzebne

SPRZĘTY DOMOWE

(MEBLE)

3118

z drzewa miękkiego, wykonania pierwszej jakości, drzwi i okna dla odbudowy wagonami i detalicznie, gospodarcze wozy drabiniaste, lekkie pługi jednoskibowe zgrabnej konstrukcyi, drut kolczasty, siatki druciane dostarcza szybko

Józef Karrach Lwów czasowo Wiedeń VI. Mariahilferstrasse 27.

Korzystnie do nabycia!

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem, mieście 30 tysięcy mieszkańców

Fabryka melasy, olejarnia i suszarnia w jednym kompleksie

z własnem połączeniem kolejowem, budynki fabryczne, spichlerze, szopy, obszerne kantory i maszyny, będące w najlepszym porządku, odpowiadają najnowszym wymaganiom techniki. Suszarnia nadaje się na fabrykę cykoryi. Do kompleksu przynależy ca 20 tysięcy kw. metr. gruntu niezabudowanego, pomieszkanie obszerne, z pięknemi ogrodami warzywnym i owocowym na miejscu, również obszerne mieszkania dla robotników i kierowników. Objekt ca 800 tysięcy przy dogodnych warunkach kupna i spłaty, ca 1/4 miliona długoletniej hipoteki. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje

Telefony 2473 5561 5663 5669	„Polski Bank Komisowy" Tow. akcyjne 3117 Poznań, Sew. Mielżyńskiego 19.	Skrzynka pocztowa Nr. 326. Adres telegraficzny Polkobank.

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego

Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Tomasza 35.

ZIEMNIAKI

nowego zbioru, tylko wagonami z rychłą dostawą dostarcza 3088

Związek ekonomiczny Kółek roln. w Krakowie Wiślna 8, II p.

tamże przyjmuje się zamówienia i informacyi udziela.

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:

„ZIARNO" POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA"

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga. Wytwórczość dzienna 25.000 Kg. chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, uruchomienie wytwórni chleba „zdrowia" nastąpi w końcu roku bieżącego.

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I. p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. E. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyrektor wodociągów miejskich
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska".
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółk. akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Poniński, Dyr. Syndykatu roln.
Dr. K. Promiński, Dyr. Związku Ziemian
Arch. Edward Skawiński
Antoni Teslar, kupiec
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

3055

MEBLE LEKARSKIE

stoły operacyjne, umywalnie, szafki, stoliki na instrumenta, stojaki na hegary itp.

nadeszły

Stanisław Baran i S^ka

Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynar.

Kraków, Sławkowska L. 6. 3077

Leżaki, hamaki, krzesełka polowe, gimnastyka pokojowa

DROBNER — KRAKÓW. 3182

PIANINA

pierwszorzędnych marek jak również używane

poleca

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Obrazy:

Mayerheyma Stary Gdańsk (sygnowany)

Jacobo da Ponte Venitien **Boże Narodzenie.**

Boznańskiej, Filipowicza, Streita, Stanisławskiego.

Autolitografie znanych malarzy polskich.

Japońskie drzeworyty stare. 3081

LEŚNIKÓW

egzaminowanych, kawalerów, poszukuje się do większych lasów w Zachodniej Galicyi. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Adjunkt leśny" do biura „Ruch" dawniej Hopcas i Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 3101

DLA APTEK I DROGUERYI!

Zamówienia

na wyroby aptekarza Gąseckiego w Warszawie „z kogutkiem" jako to:

Migreno Nerwosin	Puder „Dzidzi"
Maść od świerzby	Pastylki belgijskie

przyjmuje i załatwia w przeciągu 5—7 dni zastępstwo na Galicyę, które posiada

Fabryczny Skład warszaw. Centralnego Laboratoryum w Krakowie, Sienna 12. 3005

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Fedka.